

Rządowe reformy w Polsce: dotychczasowe efekty i perspektywy

Część I – Reformy społeczne

Niniejsze opracowanie stanowi aktualizację opracowania z kwietnia br. pod tym samym tytułem. Przedstawia ono kluczowe reformy wprowadzane w Polsce przez rząd Prawa i Sprawiedliwości (Zjednoczonej Prawicy), który powstał 20 miesięcy temu. Reformy Rządu RP są wspierane przez Sejm i Senat RP, a także Prezydenta RP. Podobnie jak poprzednio, reformy zostały odniesione do opinii społeczeństwa i opozycji. Przedstawiono je w trzech częściach: (1) reformy społeczne, (2) gospodarka i finanse, (3) bezpieczeństwo i wymiar sprawiedliwości, które odpowiadają trzem filarom uznanym za priorytetowe przez premier Beatę Szydło, tj. Rodzina-Rozwój-Bezpieczeństwo.

Program Rodzina 500+

Sztandarowym projektem Prawa i Sprawiedliwości, ogłoszonym w kampanii wyborczej i konsekwentnie realizowanym po wygranych wyborach, jest program Rodzina 500+. Program ten – przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – został uruchomiony 1 kwietnia 2016 r. W ramach programu polskie rodziny otrzymują nieopodatkowane świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł miesięcznie na każde drugie i kolejne dziecko do 18 lat (bez dodatkowych warunków). To nawet 6000 zł netto rocznego wsparcia dla dziecka. W mniej zamożnych rodzinach, gdzie dochód nie przekracza 800 zł na osobę lub 1200 zł w przypadku rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi, świadczenie przysługuje również na pierwsze dziecko. Z programu korzysta ponad 2,6 mln rodzin, a świadczenie otrzymuje blisko 4 mln dzieci (58% wszystkich dzieci do 18 roku życia). Dotychczas do rodzin trafiło ponad 27 mld zł (zob. rysunek 1). Przewiduje się, że na program Rodzina 500+ w tym roku przeznaczonych zostanie 24,5 mld zł.

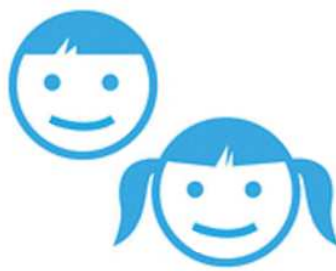
Rysunek 1

Kluczowe liczby dotyczące programu Rodzina 500+ (stan na 31 maja 2017 r.)

ponad
2,6 mln
rodzin uczestniczy
w programie



ponad
3,97 mln
dzieci objętych
świadczeniem



ponad
27,2 mld zł
trafiło już
do rodzin



Źródło: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

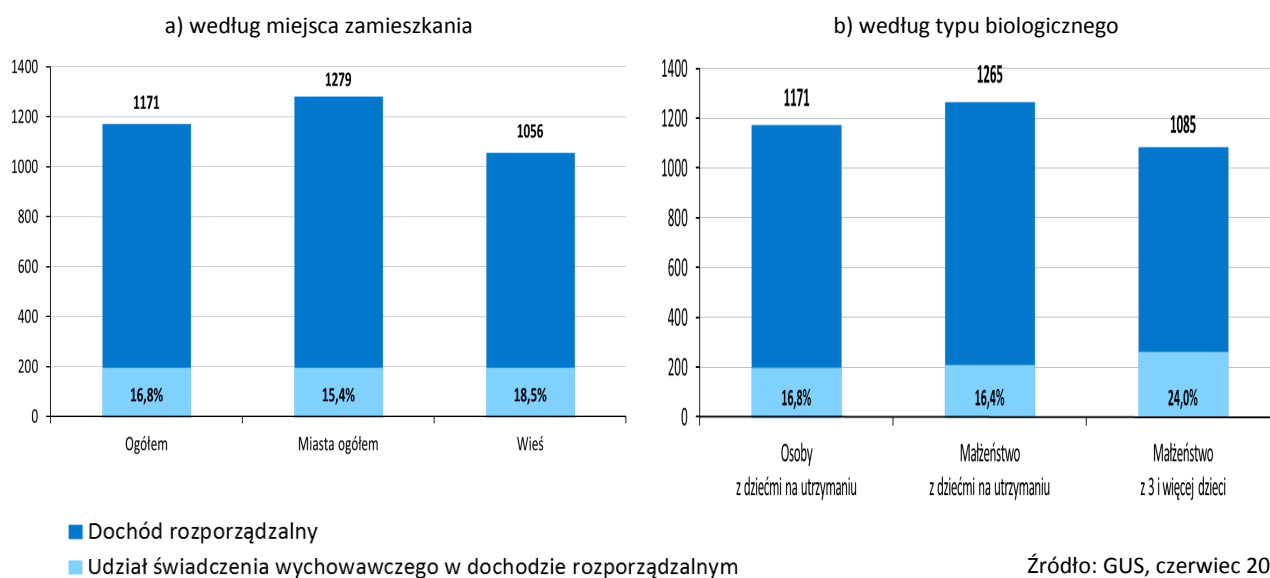


Program Rodzina 500+ ma dwa zasadnicze cele – cel społeczny (wsparcie rodzin wychowujących dzieci) i cel demograficzny (wzrost liczby urodzeń dzieci). Ten drugi wynika z niekorzystnych prognoz demograficznych. Według GUS i Eurostatu, jeśli utrzyma się obecny trend, liczba ludności Polski (obecnie 38,5 mln) spadnie poniżej 34 mln w 2050 r. i 33 mln w 2060 r. Będzie dużo więcej ludzi starszych, a znacznie mniej młodych.

Jeśli chodzi o cel społeczny, to program Rodzina 500+ zdecydowanie poprawił warunki materialne polskich rodzin, które coraz rzadziej korzystają ze świadczeń pomocy społecznej, dożywiania dzieci, a także celowych i okresowych zasiłków. W 2016 r. Bank Światowy szacował, że dzięki programowi skrajne ubóstwo w Polsce zmalało o 48%, a skrajne ubóstwo dzieci aż o 94%. Z raportu NBP (czerwiec 2017) wynika, że realne dochody gospodarstw domowych zwiększyły się o 7,6% w IV kwartale 2016 r. (rok do roku), z czego 2,1 pkt proc. to efekt wypłat z programu Rodzina 500+. Z kolei z raportu GUS (czerwiec 2017) wynika, że w 2016 r. świadczenie wychowawcze stanowiło w gospodarstwach domowych przeciętnie 16,8% dochodów rozporządzalnych na osobę, przy czym w miastach było to 15,4%, a na wsi 18,5%. Natomiast wśród małżeństw z trójkiem lub większą liczbą dzieci na utrzymaniu udział ten wynosił 24% (zob. wykres 1).

Wykres 1

Udział świadczenia wychowawczego w ramach programu Rodzina 500+ w przeciętnym miesięcznym dochodzie rozporządzalnym na 1 osobę w gospodarstwie domowym (w PLN, II-IV kwartał 2016)



Z badania CBOS (jesień 2016) wynika, że dzięki programowi Rodzina 500+ rodzice mogli kupić odzież (31%), obuwiu (29%), a także wyjechać na rodzinne wakacje (22%). Ważna jest też edukacja: 22% ankietowanych wydało środki na książki i pomoce naukowe, a 20% na dodatkowe zajęcia dla dzieci. Nie sprawdziły się zatem zarzuty krytyków programu, że pieniądze otrzymywane przez rodziny będą marnotrawione.

Potwierdza to także raport GUS (czerwiec 2017), z którego wynika, że w przypadku gospodarstw domowych otrzymujących świadczenie wychowawcze w ramach programu Rodzina 500+ najistotniejszą pozycję w strukturze wydatków zajmowała w 2016 r. żywność i napoje bezalkoholowe (około 25% ogółu wydatków). Następne w kolejności były wydatki na użytkowanie mieszkania i nośniki energii (blisko 18%), transport oraz rekreację i kulturę (w obu przypadkach po blisko 9%), odzież i obuwiu (około 7%), łączność oraz restauracje i hotele (w obu przypadkach po niespełna 5%), zdrowie (około 4%) i edukację (niespełna 2%). Zauważalnie wyższy udział wydatków w gospodarstwach domowych pobierających świadczenie niż w gospodarstwach nie otrzymujących go wystąpił m.in. w przypadku wydatków na rekreację i kulturę (o 2 pkt proc.), odzież i obuwiu (o 1,8 pkt proc.), a także żywność i napoje bezalkoholowe (o 1,5 pkt proc.) (zob. wykres 2).

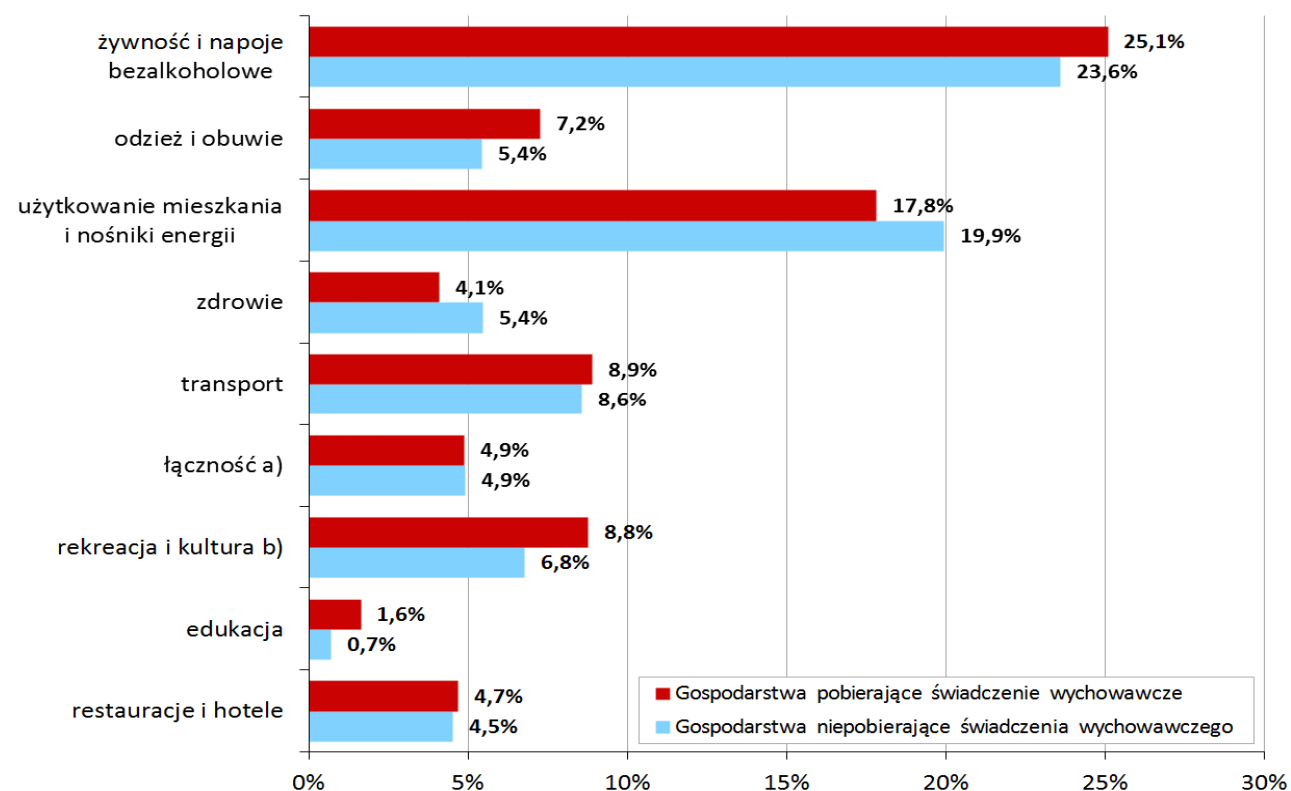


Nie sprawdziły się też obawy, że program będzie miał negatywny wpływ na rynek pracy. Pod koniec 2016 r. niektóre media i część opozycji mówiły o 150 tys. kobiet, które miałyby rzekomo porzucić pracę w związku otrzymywaniem świadczeń z programu Rodzina 500+. Dane GUS wskazują zaś, że w ostatnim kwartale 2016 r. liczba pracujących kobiet wzrosła o 15 tys. w stosunku do poprzedniego kwartału. Brak negatywnego wpływu potwierdzają także statystyki bezrobocia rejestrowanego. W I kwartale 2017 r. ujęto w nich 191 tys. kobiet z co najmniej jednym dzieckiem do 6 roku życia – w skali roku liczba ta zmniejszyła się o 4,4%.

Wykres 2

Struktura miesięcznych wydatków na 1 osobę w gospodarstwach domowych

(w % wydatków ogółem, II-IV kwartał 2016)



a) łącznie z wydatkami na usługi internetowe b) bez wydatków na usługi internetowe

Źródło: GUS, czerwiec 2017

Jeśli chodzi o cel demograficzny, to rząd zakłada, że dzięki programowi Rodzina 500+ w ciągu 10 lat liczba urodzeń powinna wzrosnąć o około 280 tys., a wskaźnik dzietności z 1,3 do średniej UE, czyli 1,6 (choć pożądany wskaźnik gwarantujący zastępowalność pokoleń to około 2,1). Na razie za wcześnie na ocenę, ale z danych GUS wynika, że w 2016 r. urodziło się 385 tys. dzieci, tj. o 16 tys. więcej niż w 2015 r. To lepszy wynik niż zakładał rząd przed uruchomieniem programu (377 tys. urodzeń w 2016 r. i 378 tys. w 2017 r.). Obecnie – biorąc pod uwagę optymistyczne dane GUS ze stycznia br. (35 tys. urodzeń) – przedstawiciele rządu oceniają, że w 2017 r. powinno urodzić się ponad 400 tys. dzieci (być może nawet 410-420 tys.). Realność tych rocznych szacunków potwierdzają dane kwartalne – w I kwartale 2017 r. urodziło się 100 tys. dzieci (o 7,3 tys. więcej niż w I kwartale 2016 r.), a w pierwszym półroczu 2017 r. urodziło się około 200 tys. dzieci (o ponad 14 tys. dzieci więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku).

Jak wynika z badania CBOS (marzec 2017), program Rodzina 500+ cieszy się bardzo wysokim poparciem w społeczeństwie (77%, przy 20% dezaprobaty). Wprowadzenie tego programu diametralnie zmieniło postrzeganie polityki państwa wobec rodziny. We wcześniejszych latach (1996-2013) działania państwa

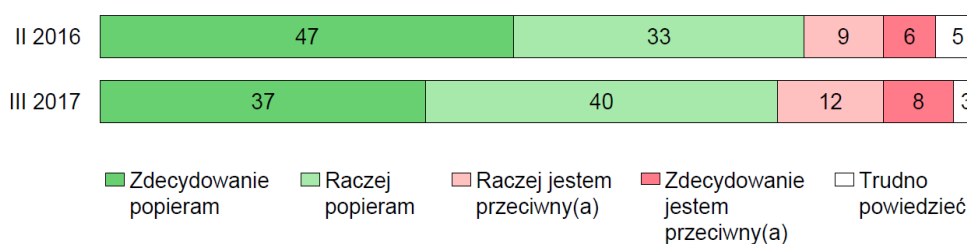


wobec rodziny oceniane były jako dostateczne lub niedostateczne (np. w 2012 i 2013 r., czyli za rządów PO-PSL, ocen takich było łącznie ponad 80%). Obecnie ponad połowa badanych (52%) ocenia politykę państwa wobec rodziny dobrze lub bardzo dobrze. Polacy najczęściej zauważają pozytywny wpływ programu Rodzina 500+ na budżety gospodarstw domowych z dziećmi – możliwość swobodniejszego gospodarowania pieniędzmi (ogółem 34% badanych deklaruje, że zna osobiście osoby, których to dotyczy lub sami są w takiej sytuacji), a także znaczącą poprawę sytuacji dzieci z ubogich rodzin (ogółem 28%). W ciągu roku zmniejszył się odsetek osób przewidujących, że program w ogóle nie wpłynie na wzrost dzietności (z 29% do 16%), a wzrosła liczba oczekujących, że przyczyni się on do tego w istotnym stopniu (z 16% do 24%). Większość badanych (55%) wypowiada się na ten temat z ostrożnym optymizmem. W tym samym czasie wzrósł odsetek osób (z 10% do 16%) uważających, że świadczenie wychowawcze powinno przysługiwać tylko najbiedniejszym rodzinom, a spadła (z 43% do 38%) liczba tych, którzy są zdania, że powinno być wypłacane wszystkim wychowującym dzieci niezależnie od dochodu. Większość badanych (42%) uważa, że świadczenie powinno przysługiwać słabo i średnio sytuowanym rodzinom (zob. wykres 3).

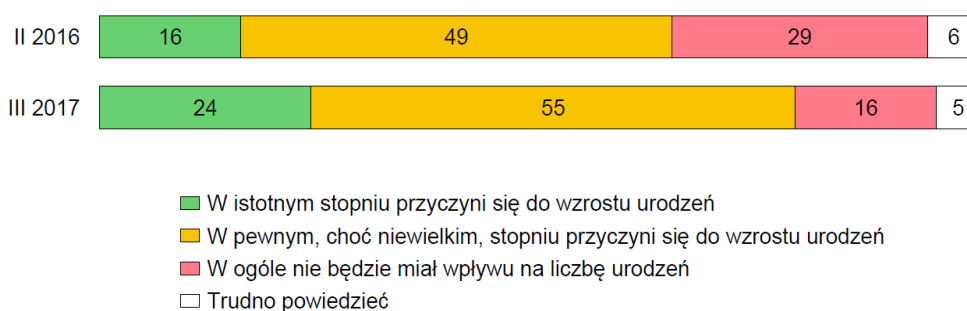
Wykres 3

Wyniki badania opinii publicznej dotyczącego programu Rodzina 500+ (w %)

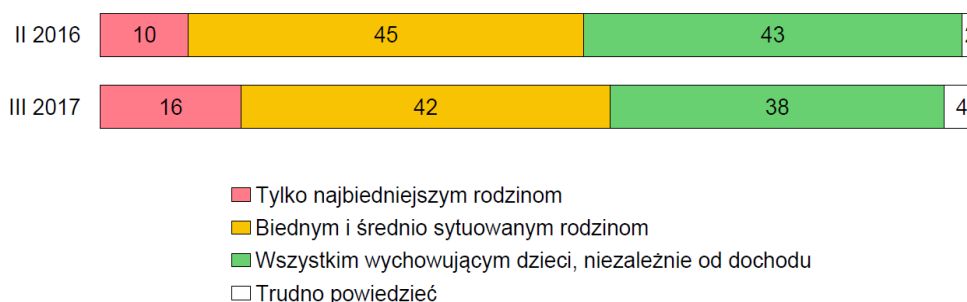
a) Czy popiera Pan(i) czy też jest Pan(i) przeciwny(a) programowi Rodzina 500+ ?



b) Czy, Pana(i) zdaniem, wejście w życie programu Rodzina 500+ przyczyni się do wzrostu liczby urodzeń w Polsce, czy też nie będzie miało ono wpływu na liczbę urodzeń w naszym kraju?



c) Komu, Pana(i) zdaniem, powinno przysługiwać świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł na dziecko?



Źródło: CBOS, marzec 2017



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniestawieniom

Na początku kwietnia 2017 r., dokonując podsumowania pierwszego roku funkcjonowania programu Rodzina 500+, rząd zapowiedział przegląd systemów wsparcia rodzin. Fundamenty programu mają pozostać bez zmian, a proponowane zmiany mają na celu uszczelnienie systemu, aby wyeliminować nadużycia, które pojawiały się w trakcie pierwszego roku. Na początku lipca 2017 r. Sejm uchwalił ustawę uszczelniającą program Rodzina 500+, która ma zapobiegać (na ogół nielicznym, ale jednak występującym) niepożądanym zachowaniom części beneficjentów programu, np. dopasowywaniu przez rodziców dochodu do kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia wychowawczego na pierwsze dziecko, deklarowaniu niezgodnie ze stanem faktycznym samotnego wychowywania dziecka, pobieraniu świadczenia przez osoby niezamieszkujące w Polsce itp. Celem ustawy jest również poprawa ściągłości alimentów (zaległości alimentacyjne sięgają 10 mld zł), unowocześnienie Karty Dużej Rodziny (wprowadzenie jej w formie aplikacji na urządzeniach mobilnych), lepsza opieka dla najmłodszych dzieci (do lat 3) itp. Ustawa wchodzi w życie 1 sierpnia 2017 r. (z kilkoma wyjątkami wchodzącymi w życie od 1 stycznia 2018 r. i 1 stycznia 2019 r.).

To ostatnie jest uzupełnieniem innych istniejących już rozwiązań (jak np. roczny urlop rodzicielski czy nałożony na gminy obowiązek przyjmowania do przedszkoli wszystkich trzylatków od września 2017 r.) i ma na celu zwiększenie dostępności miejsc opieki w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów (program Maluch+). W tym kontekście warto dodać, że w 2010 r., czyli za rządów PO-PSL, funkcjonowało 511 żłobków i oddziałów żłobkowych, które dysponowały ponad 32 tys. miejsc opieki, natomiast obecnie funkcjonuje około 3,7 tys. instytucji opieki (żłobki, kluby dziecięce, dzienni opiekunowie), które dysponują łącznie 100 tys. miejsc opieki. Obecnie 11,2% dzieci do lat 3 objętych jest powyższą opieką, podczas gdy w 2010 r. było to 2,6%. Rząd przewiduje zwiększenie od 2018 r. wydatków budżetu państwa na wspieranie rozwoju żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów z obecnych 151 mln zł do 500 mln zł (250 mln zł ma pochodzić z budżetu państwa, a pozostałe 250 mln zł z Funduszu Pracy).

Program Mieszkanie+

We wrześniu 2016 r. rząd przyjął uchwałę w sprawie Narodowego Programu Mieszkaniowego (NPM), który zakłada zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o niskich i średnich dochodach. Jednym z głównych elementów NPM jest program Mieszkanie+, w ramach którego mają powstać tanie mieszkania na wynajem z możliwością nabycia prawa własności. Średni czynsz w mieszkaniu na wynajem ma wynieść 10-20 zł/m² (bez kosztów eksploatacji i mediów), a w opcji najmu z docelowym wykupem lokalu będzie to 12-24 zł/m². Program jest otwarty dla wszystkich obywateli, ale preferowane będą rodziny o niskich dochodach oraz rodziny wielodzietne. Mieszkania w ramach programu będą budowane zarówno w dużych metropoliach, jak i w mniejszych miastach, w których od dekad nie pojawiały się nowe projekty mieszkaniowe.

W kwietniu 2017 r. premier Beata Szydło poinformowała, że prace dotyczące programu Mieszkanie+ będą realizowane dwutorowo – przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) oraz Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. BGK Nieruchomości miał wówczas podpisanych ponad 80 listów intencyjnych z samorządami i spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Listy te podpisały władze dużych miast (Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław) i mniejszych miejscowości (Ciechanów, Koluszki, Łowicz, Trzebinia, Września itd). Do programu zakwalifikowano ponad 40 miast. Docelowo ma powstawać kilkanaście tysięcy mieszkań rocznie.

Na początku lipca 2017 r. w Gdyni ruszyła budowa 172 mieszkań na wynajem. Prace budowlane rozpoczęto też w Wałbrzychu (215 mieszkań) i w Pruszkowie (329 mieszkań). Wcześniej zainaugurowano inwestycje w Białej Podlaskiej (186 mieszkań) i Jarocinie (258 mieszkań). Łącznie w przygotowaniu jest ponad 10 tys. mieszkań, z czego ponad 1200 jest już w budowie (na koniec 2017 r. w budowie ma być 10 tys.). W ciągu trzech kwartałów osiągnie to liczbę mieszkań w przygotowaniu 3-krotnie przewyższając potencjał największych polskich deweloperów. To inwestycje o łącznej wartości powyżej 2 mld zł (zob. rysunek 2). Pierwsze lokale z programu Mieszkanie+ mają być oddane do użytku w pierwszym kwartale 2018 r.

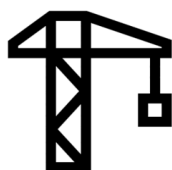
Rysunek 2

Kluczowe liczby dotyczące programu Mieszkanie+ (stan na 10 lipca 2017 r.)

ponad
10 000
mieszkań
w przygotowaniu



ponad
1200
mieszkań
w budowie



ponad
2 mld zł
wartości
inwestycji



Źródło: Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa / BGK Nieruchomości

Na początku lipca 2017 r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości (KZN), przygotowany przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. KZN ma być „bankiem ziemi”, tj. gromadzić nieruchomości należące do Skarbu Państwa i zarządzać nimi tak, aby zwiększyć podaż nieruchomości pod budownictwo mieszkaniowe. Zadaniem KZN będzie także nadzorowanie najmu, w tym wysokości czynszów, aby nie przekraczały one poziomu określonego w ustawie (w razie naruszenia tych wymogów KZN będzie mógł nakładać kary administracyjne). KZN ma kontrolować spełnianie warunków dotyczących powierzchni mieszkań przeznaczonych na wynajem, wysokość opłat eksploatacyjnych, warunki zawierania i wypowiedzania umów najmu itp. Za jego pośrednictwem będą dokonywane nabory najemców.

Zgodnie z projektem ustawy, nieruchomości Skarbu Państwa będą przekazywane do KZN przez podmioty dotychczas nimi gospodarujące, tj. starostów, prezydentów miast, Agencję Nieruchomości Rolnych, Agencję Mienia Wojskowego, Lasy Państwowe. KZN będzie mógł również kupować lub otrzymywać nieruchomości pod zabudowę mieszkaniową od jednostek samorządu terytorialnego, Polskich Kolei Państwowych czy Poczty Polskiej. Ponadto, w określonych przypadkach, KZN będzie mógł nieodpłatnie przekazać jednostkom samorządu terytorialnego (np. gminom) nieruchomości na realizację mieszkań komunalnych i chronionych, noclegowni, schronisk dla bezdomnych, ogrzewalni itp, a także dróg i mediów (np. wodociągów czy kanalizacji), które służyłyby społeczności lokalnej.

Generalnie, jeśli chodzi o program mieszkaniowy, to rząd wyznaczył sobie ambitne cele na 2030 r. (zapisane w NPM). Po pierwsze, do 2030 r. samorządy gminne powinny móc zaspokoić potrzeby mieszkaniowe wszystkich gospodarstw domowych oczekujących obecnie na najem mieszkania od gminy, co oznacza konieczność pozyskania przez gminy ponad 165 tys. mieszkań. Po drugie, do 2030 r. liczba mieszkań przypadająca na 1000 mieszkańców powinna wzrosnąć z obecnego poziomu 363 do średniej UE, tj. 435 mieszkań, co oznacza konieczność wybudowania około 2 mln nowych mieszkań. Po trzecie, do 2030 r. liczba osób mieszkających w warunkach substandardowych (ze względu na niski stan techniczny budynku, brak podstawowych instalacji technicznych, przeludnienie) powinna obniżyć się o 2 mln (z 5,3 mln do 3,3 mln).



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniestawieniom

Reforma edukacji

Pierwszy element reformy został wprowadzony niedługo po wyborach – w grudniu 2015 r., gdy uchwalona została ustawa przywracająca obowiązek szkolny dla dzieci od 7 roku życia (od roku szkolnego 2016/2017). Było to cofnięcie reformy wprowadzonej dwa lata wcześniej przez rząd PO-PSL, która zakładała obowiązek szkolny dla dzieci od 6 roku życia. Obniżenia wieku obowiązku szkolnego dokonano wbrew woli większości rodziców, którzy protestowali podpisując się w 2012 i 2015 r. pod obywatelskimi projektami ustaw przywracających obowiązek szkolny od 7 roku życia oraz pod wnioskiem o referendum edukacyjne w 2013 r. Należy zaznaczyć, że ustawa z grudnia 2015 r. daje rodzicom wybór, tzn. mogą oni zdecydować o rozpoczęciu edukacji szkolnej przez ich dziecko od 6 roku życia – pod warunkiem odbycia rocznego przygotowania przedszkolnego lub uzyskania pozytywnej opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Jak wynika z badania CBOS (luty 2017), zdecydowana większość badanych (78%) zgadza się z opinią, że to właśnie rodzice powinni decydować czy ich dziecko rozpocznie naukę w wieku 6 czy 7 lat (opinie w tej sprawie nie zmieniły się od 2009 r. – wtedy opowiadało się za tym 79% badanych). Jeśli chodzi o opinie na temat wieku rozpoczynania edukacji szkolnej, to ponad połowa badanych (58%) uważa, że optymalny wiek to 7 lat, natomiast ponad jedna trzecia (35%) skłania się ku rozpoczynaniu nauki w szkole od 6 roku życia.

Zasadniczy element reformy został wprowadzony rok później, a poprzedzały go szerokie konsultacje publiczne, tj. ogólnopolska debata oświatowa „Uczeń. Rodzic. Nauczyciel. Dobra Zmiana” (marzec-czerwiec 2016) oraz konsultacje społeczne i uzgodnienia międzyresortowe (wrzesień-październik 2016). Uchwalona w grudniu 2016 r. ustawa (prawo oświatowe) wprowadza nową strukturę szkolnictwa, tj. 8-letnią szkołę podstawową i 4-letnie liceum (w miejsce 6-letniej szkoły podstawowej, 3-letniego gimnazjum i 3-letniego liceum). Nowy system przewiduje też 5-letnie technikum, 3-letnią branżową szkołę I stopnia i 2-letnią branżową szkołę II stopnia. Kształcenie zawodowe ma być prowadzone we współpracy z pracodawcami, aby dostosować je do potrzeb rynku pracy. Generalnie, efektem reformy ma być stworzenie nowoczesnych szkół, a jednocześnie silnie zakorzenionych w polskiej tradycji. W szkołach położony będzie nacisk na naukę języków obcych, znajomość technologii informacyjno-komunikacyjnych i matematyki. Dla ucznia końżącego szkołę wartością ma być język ojczysty i kultura – z całym jej historycznym dziedzictwem. Szkoła ma przekazywać ogólną wiedzę z różnych dziedzin nauki, a nie tylko uczyć rozwiązywania testów.

Reforma z 2016 r. zakłada stopniową likwidację (wygaszanie) gimnazjów, które wprowadzono reformą z 1999 r., ale nie spełniły one oczekiwanej roli, tj. wyrównywania szans edukacyjnych. Gimnazja pozostały w silnych związkach ze szkołami podstawowymi i zaczęły się do nich upodabniać. Ze względu na niż demograficzny, blisko 60% gimnazjów nie osiąga zakładanej początkowo liczby uczniów, a mimo to liczba gimnazjów wciąż rośnie. Również 3-letnie licea nie spełniały swej roli, gdyż zostały zredukowane do „kursu przygotowawczego” do matury, a ponadto niewłaściwie przygotowywały do studiów. Jak wynika z badań, 26 z 37 rektorów szkół wyższych wyraziło negatywną ocenę przygotowania absolwentów do podjęcia studiów, wskazując na zbyt krótki czas nauki w liceum. W związku z tym, część uczelni uruchomiła tzw. lata zerowe, aby doksztalić swoich przyszłych studentów. Niewłaściwe jest też nauczanie w szkołach zawodowych, z których pochodzi najwięcej bezrobotnych absolwentów (ponad 40% wśród absolwentów szkół zasadniczych i ponad 30% wśród absolwentów techników).

Reforma systemu edukacji będzie wdrażana w sposób ewolucyjny. Zmiany rozpoczną się w roku szkolnym 2017/2018, a zakończą w 2022/2023. Z kolei zmiany w liceach i technikach mają rozpocząć się w roku szkolnym 2019/2020, a zakończyć w 2023/2024. Od roku szkolnego 2018/2019 wprowadzony zostanie tzw. egzamin ósmoklasisty (z języka polskiego, języka obcego nowożytnego i matematyki, a od 2021/2022 dojdzie jeszcze przedmiot do wyboru: biologia, chemia, fizyka, geografia lub historia). Egzamin ósmoklasisty



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniestawieniom

będzie obowiązkowy, choć uzyskane wyniki nie będą miały wpływu na ukończenie szkoły podstawowej, ale będą jednym z kryteriów rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Absolwenci liceum, technikum i branżowej szkoły II stopnia otrzymają takie same świadectwa dojrzałości. Oznacza to, że uczniowie kończący branżową szkołę II stopnia będą mogli ubiegać się o miejsce na dowolnym kierunku studiów.

Jak wynika z badania CBOS (luty 2017), większość badanych (57%) uważała, że nowy system edukacji będzie lepszy niż obecnie obowiązujący, przeciwnego zdania był co czwarty badany (24%), a niemal co piąty (19%) nie miał wyrobionej opinii w tej kwestii. Jedna trzecia badanych wiązała z reformą edukacji raczej nadzieje niż obawy (34%), niewiele mniej miało mieszane odczucia (31%), a ponad jedna czwarta częściej wyrażała obawy niż wierzyła w sukces (27%). Zdaniem połowy badanych zmiany proponowane przez rząd zmierzały w dobrym kierunku (51% wobec 33% mających przeciwną opinię na ten temat), ale też często wyrażany był pogląd, że reforma edukacji nie została dobrze przygotowana (44% wobec 28% będących przeciwnego zdania). Bardzo pozytywnie oceniono plany zastąpienia zasadniczej szkoły zawodowej dwustopniową szkołą branżową (72% ocen pozytywnych wobec 10% ocen negatywnych) (zob. wykres 4).

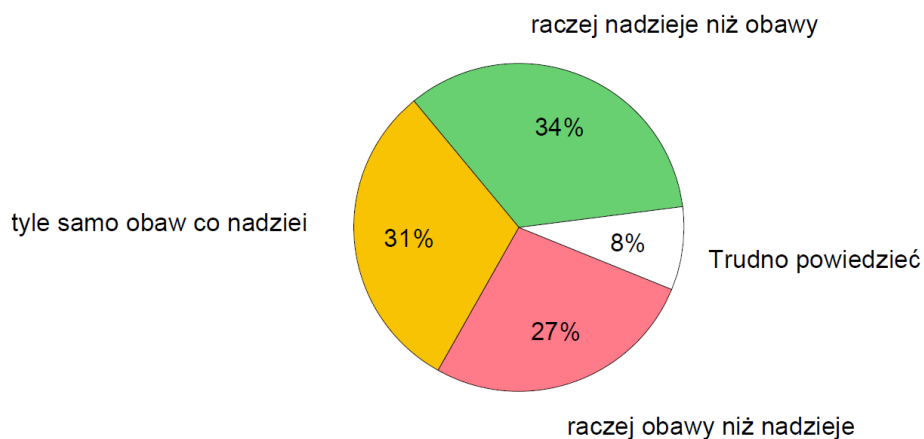
W lutym 2017 r. podpisane zostało rozporządzenie w sprawie podstawy programowej dla przedszkoli i szkół podstawowych, która będzie obowiązywała od 1 września 2017 r. (z nowej podstawy programowej będą uczyć się uczniowie klas I, IV i VII szkoły podstawowej). W marcu 2017 r. podpisane zostało rozporządzenie w sprawie podstawy programowej kształcenia w zawodach, a pod koniec kwietnia rozpoczęły się miesięczne prekonsultacje dotyczące projektu podstawy programowej dla szkół ponadpodstawowych (projekt rozporządzenia w tej sprawie ma być podpisany przez Ministra Edukacji Narodowej do końca sierpnia br.). W marcu 2017 r. podpisanych zostało też wiele innych rozporządzeń: w sprawie dotacji na podręczniki, w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli, w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół, w sprawie oddziałów i szkół sportowych itp. Do końca marca 2017 r. prawie wszystkie rady gmin i powiatów (99%) potwierdziły swoją gotowość do dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego. Wiosną 2017 r. wydawcy złożyli w MEN blisko 190 wniosków o dopuszczenie podręczników do użytku szkolnego. Nowe podręczniki (34 mln), zgodne z nową podstawą programową, trafią do szkół przed 1 września 2017 r. (podręczniki i inne materiały edukacyjne uczniowie otrzymają bezpłatnie w swoich szkołach).

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Cyfryzacji czynią starania, aby każda szkoła w Polsce była podłączona do szerokopasmowego internetu. Trwają również prace nad założeniami rządowego programu „Aktywna tablica”, który pozwoli w ciągu 3 lat wyposażyć szkoły w urządzenia multimedialne zastępujące tradycyjne tablice w klasach lekcyjnych. W szkołach zwiększona będzie liczba godzin informatyki od klasy IV szkoły podstawowej do końca szkoły ponadpodstawowej (z 210 do 280 godzin lekcyjnych). W ubiegłym roku uruchomiony został w szkołach pilotażowy program nauki programowania – jednej z podstawowych kompetencji XXI wieku. Obecnie w projekcie uczestniczy ponad 2000 szkół.

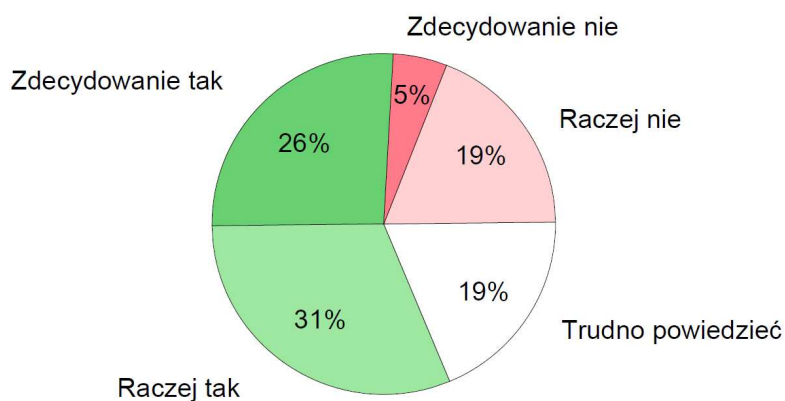
Wśród nauczycieli główna obawa dotyczy utraty pracy w wyniku wprowadzenia reformy. Ministerstwo Edukacji Narodowej zapewnia jednak, że reforma nie spowoduje zwolnień nauczycieli, gdyż nauczyciele szkół starego systemu ustaną się z mocy prawa nauczycielami szkół nowego systemu (np. nauczyciele zespołu szkół, w którego skład wchodzi dotychczasowa 6-letnia szkoła podstawowa i dotychczasowe gimnazjum, staną się nauczycielami 8-letniej szkoły podstawowej). W przepisach zostały też wprowadzone mechanizmy umożliwiające płynne przechodzenie nauczycieli ze szkół starego systemu do szkół nowego systemu bez konieczności rozwiązywania i ponownego zawierania umów. W ocenie MEN, po reformie w szkołach pojawi się około 5 tys. dodatkowych miejsc pracy dla nauczycieli. Jednak według Związku Nauczycielstwa Polskiego, w wyniku reformy pracę może stracić nawet 45 tys. nauczycieli, co powtarza też opozycja. W związku z tym, pod koniec marca 2017 r. ZNP zorganizował ogólnopolski strajk nauczycieli (według ZNP przystąpiło do niego około 40% szkół i przedszkoli, a według MEN – tylko 11%).

Wykres 4
Wyniki badania opinii publicznej dotyczącego reformy edukacji

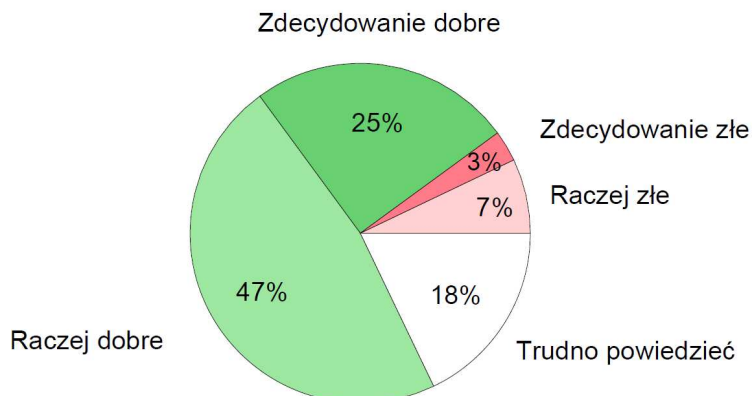
a) Czy, ogólnie rzecz biorąc, proponowane zmiany w systemie edukacji budzą w Panu(i) nadzieję:



b) Czy uważa Pan(i), że system edukacji z 8-letnią szkołą podstawową, 4-letnim liceum ogólnokształcącym i 5-letnim technikum będzie lepszy niż obecnie obowiązujący – z 6-letnią podstawówką, 3-letnim gimnazjum, 3-letnim liceum ogólnokształcącym i 4-letnim technikum?



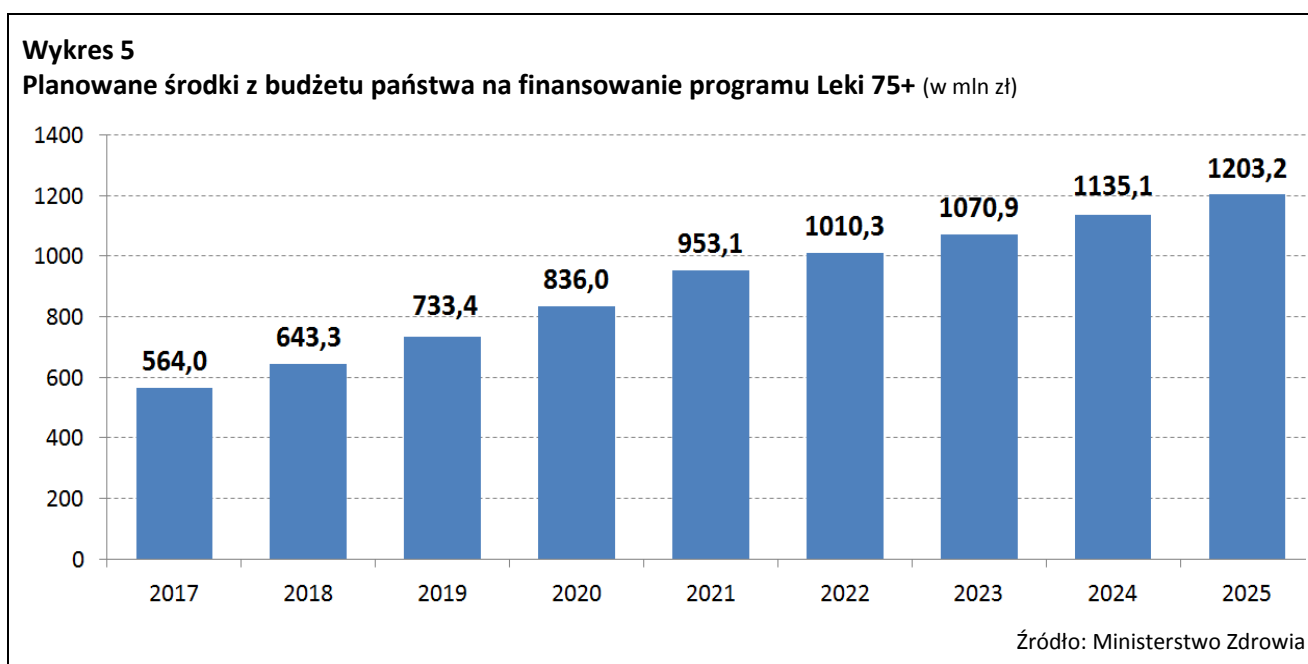
c) Czy uważa Pan(i) wprowadzenie dwustopniowej szkoły branżowej za dobre rozwiązanie czy też złe?



Źródło: CBOS, luty 2017

Reforma służby zdrowia

W czerwcu 2016 r. weszła w życie ustawa o bezpłatnych lekach dla seniorów, tj. osób, które ukończyły 75 lat (tzw. program Leki 75+). Wykaz tych leków (ogłoszony we wrześniu 2016 r. i aktualizowany co dwa miesiące) zawiera obecnie ponad 1200 pozycji. Są to leki stosowane w leczeniu chorób wieku podeszłego – głównie chorób przewlekłych, np. chorób serca i układu krążenia, choroby Parkinsona, osteoporozy itp. W 2015 r. pacjenci po 75 roku życia wydali około 860 mln zł na leki refundowane. W 2017 r. ich rachunki za takie leki mają być niższe o ponad 60%. Projekt jest finansowany z budżetu państwa, a nakłady mają wzrastać każdego roku – z około 560 mln zł w 2017 r. do ponad 1,2 mld zł w 2025 r. (zob. wykres 5).



W marcu 2017 r. uchwalona została ustawa tworząca tzw. sieć szpitali, a w czerwcu przyjęte zostały stosowne rozporządzenia wykonawcze do ustawy przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia. Szpitale spełniające określone kryteria zostały zakwalifikowane do tzw. systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (PSZ), zwanego „siecią szpitali”. Listę zakwalifikowanych szpitali ogłoszono pod koniec czerwca 2017 r. – do sieci weszło 566 szpitali, a 28 zakwalifikowano w trybie szczególnym, za zgodą Ministra Zdrowia (w sieci jest 78 podmiotów niepublicznych). Na funkcjonowanie systemu PSZ przeznaczone będzie około 93% środków, z których obecnie finansowane jest leczenie szpitalne. Zakwalifikowanie szpitala do PSZ to gwarancja, że Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) zawrze z nim umowę – bez konieczności uczestniczenia w postępowaniu konkursowym. Szpitale, które nie weszły do sieci, będą mogły starać się o kontrakty na leczenie szpitalne w trybie konkursowym – tak jak dotychczas. Na finansowanie takich kontraktów przeznaczone zostanie około 7% środków NFZ.

Ministerstwo Zdrowia przewiduje, że dzięki wprowadzeniu sieci szpitali pacjenci odczują wiele korzyści: leczenie będzie skoordynowane, szpital zapewni pacjentowi kompleksową opiekę (leczenie szpitalne, odpowiednią poradnię specjalistyczną, rehabilitację), poprawi się dostęp do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej (krótsze kolejki w szpitalnych oddziałach ratunkowych i izbach przyjęć) itp.

Pod koniec czerwca 2017 r. weszły w życie zmiany w prawie farmaceutycznym (uchwalone w kwietniu br.), zgodnie z którymi nowe apteki będą mogli otwierać tylko farmaceuci posiadający prawo wykonywania zawodu, prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą, spółkę jawną lub partnerską, której



przedmiotem działalności jest wyłącznie prowadzenie aptek (tzw. zasada „apteka dla aptekarza”). Ustawa zawiera ograniczenia demograficzne i geograficzne dla nowo tworzonych aptek, tzn. jedna apteka ma przypadać na 3000 osób, a pomiędzy poszczególnymi punktami musi zostać zachowany przynajmniej 500 m odległości. Wprowadzono też zakaz dla podmiotu właścicielskiego posiadania więcej niż 4 aptek.

Reforma emerytalna

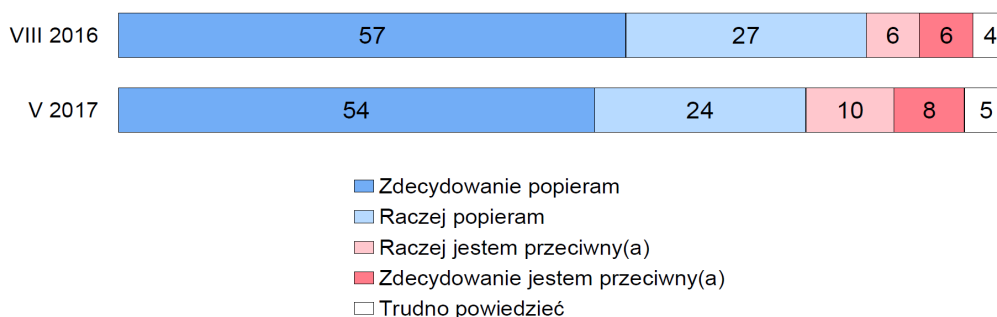
Obniżenie wieku emerytalnego, podobnie jak uruchomienie programu Rodzina 500+, było jedną z głównych obietnic wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Prezydent RP złożył projekt ustawy w tej sprawie jesienią 2015 r., spełniając swą obietnicę z kampanii wyborczej. Ustawa została uchwalona w listopadzie 2016 r., a wejdzie w życie 1 października 2017 r. (chodzi o czas dla ZUS na przygotowanie systemów informatycznych itp). Zgodnie z ustawą, wiek emerytalny zostanie obniżony do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn (przepisy nie zmuszają jednak do przejścia na emeryturę po osiągnięciu ustawowego wieku). Zmiany obejmą zarówno osoby ubezpieczone w powszechnym systemie emerytalnym (ZUS), jak i rolników (KRUS). Koszty reformy dla budżetu państwa szacowane są na około 10-15 mld zł rocznie.

Powyższa reforma cofnęła zmiany przyjęte w 2012 r. przez rząd PO-PSL, które przewidywały stopniowe podwyższanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 lat (zakładając, że mężczyźni osiągną go w 2020 r., a kobiety w 2040 r.). Rząd PO-PSL dokonał tego wbrew woli społeczeństwa, więc nie dziwi, że propozycja PiS, aby obniżyć wiek emerytalny do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn spotkała się z bardzo przychylnym odbiorem społecznym. Jak wynika z badań CBOS (październik 2016 i czerwiec 2017), w zeszłym roku poparcie dla planów powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego deklarowało 84% badanych (w tym 57% zdecydowane poparcie), natomiast sprzeciw wyrażało 12%; w tym roku proporcje są podobne (zob. wykres 6). Największymi zwolennikami obniżenia wieku emerytalnego byli robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani (90-92%) oraz rolnicy (98%), a najbardziej przeciwni – kadra kierownicza i specjaliści (28%) oraz właściciele firm (29%).

Wykres 6

Wyniki badania opinii publicznej dotyczące obniżenia wieku emerytalnego (w %)

Czy, ogólnie rzecz biorąc, popiera Pan(i) czy też jest Pan(i) przeciwny(a) obniżeniu wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i do 65 lat dla mężczyzn?



Źródło: CBOS, czerwiec 2017

W grudniu 2016 r. uchwalona została ustawa, która podwyższyła najniższe emerytury i renty. Do tej pory najniższa emerytura wynosiła nieco ponad 882 zł. Od 1 marca 2017 r. minimalna emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, a także renta rodzinna wzrosły do wysokości 1000 zł brutto. W ten sposób osiągnęły one poziom 50% minimalnego wynagrodzenia. Prawo do minimalnej emerytury zyskały kobiety mające co najmniej 20 lat stażu pracy i mężczyźni mogący wykazać 25 lat stażu. W lipcu 2017 r. Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej poinformowała, że rozważane jest nowe rozwiązanie, zgodnie z którym emeryci otrzymujący najniższe emerytury (do 1500 zł brutto) mieliby dodatkowo otrzymywać (od marca



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniestawieniom

2018 r.) coroczny jednorazowy dodatek emerytalny w wysokości 500 zł (o ile nie przekroczy to możliwości budżetu państwa).

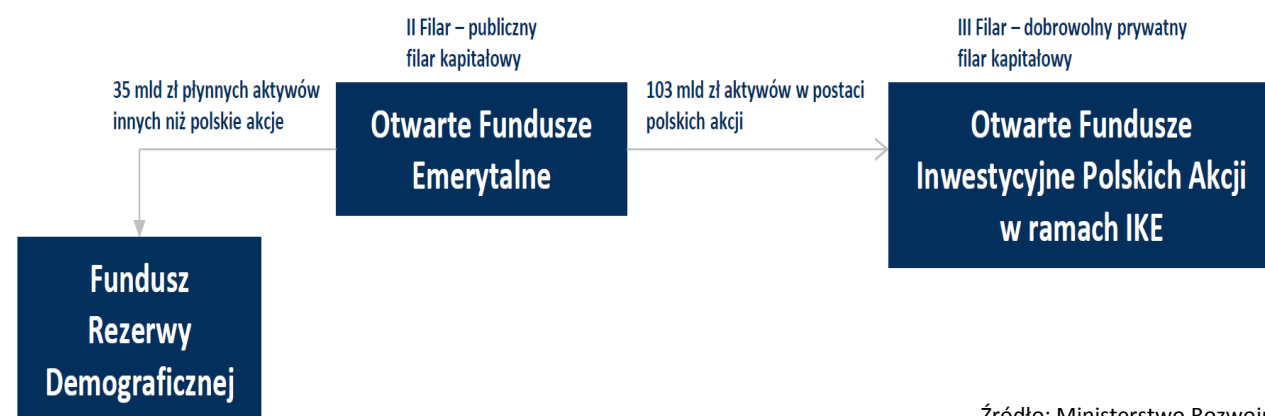
Jednocześnie, również w grudniu 2016 r., uchwalona została ustawa obniżająca świadczenia emerytalne i rentowe byłym funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa PRL (tzw. ustawa dezubekizacyjna). Byli funkcjonariusze pobierali bardzo wysokie emerytury (często ponad 10 tys. zł), znacznie wyższe od przeciętnej emerytury (obecnie około 2000 zł), co było postrzegane przez większość społeczeństwa jako rażąca niesprawiedliwość. Szczególnie bulwersujący był fakt, że byli funkcjonariusze komunistycznego reżimu pobierają znacznie wyższe emerytury niż działacze antykomunistycznej opozycji w czasach PRL. Zgodnie z ustawą dezubekizacyjną, obniżone świadczenia emerytalne i rentowe nie mogą przekraczać średniej emerytury lub renty wypłacanej przez ZUS (w czerwcu 2016 r. przeciętna emerytura wynosiła 2053 zł, renta z tytułu niezdolności do pracy – 1543 zł, a renta rodzinna – 1725 zł). Świadczenia w nowej wysokości będą wypłacane od 1 października 2017 r.

Początkowo szacowano, że obniżenie emerytur i rent będzie dotyczyć około 32 tys. osób i przyniesie rocznie ponad 500 mln zł oszczędności w budżecie państwa. Obecnie szacuje się, że może to dotyczyć nawet 50 tys. osób, gdyż w czerwcu 2017 r. Instytut Pamięi Narodowej potwierdził fakt pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa przez blisko 48,7 tys. byłych funkcjonariuszy (obecnie IPN bada jeszcze informacje dotyczące 1,7 tys. innych osób).

Na zakończenie należy wspomnieć o Programie Budowy Kapitału w ramach Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR). Program ten przewiduje stworzenie powszechnych i dobrowolnych Pracowniczych Programów Kapitałowych (PPK) i Indywidualnych Programów Kapitałowych (IPK) w ramach III filaru systemu emerytalnego, który jest słabo rozwinięty (zaledwie 380 tys. osób korzysta z pracowniczych programów emerytalnych). Efektem programu ma być zwiększenie liczby uczestników PPK o 5,5 mln osób, od 12 do 22 mld zł dodatkowych oszczędności długoterminowych rocznie, 16,5 mln osób oszczędzających w IKE, podniesienie długookresowego tempa wzrostu PKB o około 0,4 pkt proc. rocznie itp).

Rysunek 3

Wstępne założenia koncepcji zmian w OFE – nowa emerytalna umowa społeczna



Źródło: Ministerstwo Rozwoju

Jeśli zaś chodzi o II filar, czyli Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE) – uznane za nieefektywne m.in. z uwagi na spodziewany niski poziom emerytur z II filaru – to planuje się przekazanie 75% aktywów OFE (tj. około 103 mld zł w postaci polskich akcji) do Otwartych Funduszy Inwestycyjnych Polskich Akcji w ramach Indywidualnych Kont Emerytalnych (IKE), czyli III filaru. Natomiast pozostałe 25% aktywów OFE (tj. około 35 mld zł w postaci płynnych aktywów innych niż polskie akcje) zostałyby przekazane do Funduszu Rezerwy Demograficznej, przy jednoczesnym zapisie tych środków na subkontach w ZUS (zob. rysunek 3). Dotyczy to



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniestawieniom

tej części aktywów (ponad 138 mld zł), która pozostała w OFE po tym jak w 2014 r. rząd PO-PSL dokonał przeniesienia 51,5% aktywów OFE do ZUS (I filar). Przeniesienie wspomnianej kwoty 103 mld zł na indywidualne konta (IKE) dotyczyłoby wszystkich 16,5 mln uczestników OFE, co dawałoby średnio kwotę 6300 zł na osobę.

Zgodnie z SOR, przygotowanie Programu Budowy Kapitału planowane jest na rok 2017, a realizacja na lata 2018-2019. W lipcu 2017 r. Minister Rozwoju i Finansów poinformował, że reforma OFE wejdzie w życie z początkiem lipca 2018 r., tj. pół roku później niż pierwotnie zakładano. Nowy termin wynika z faktu, że jest to bardzo kompleksowa reforma, która wciąż wymaga pewnych ustaleń międzyresortowych, a ponadto musi się do niej przygotować również ZUS.

Warszawa, lipiec 2017